

# DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Nr. 166.

Wtorek dnia 21. Lipca 1868. — Prakseidy Panny (ryzm.) — Pankratya Jap. (grec.)

Rok II.

Przedpłata w miejscu wynosi: rocznie 12 zlr.; ćwierćrocznie 3 zlr.; miesięcznie 1 zlr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 15 zlr.; ćwierćrocznie 3 zlr. 80 cent.; miesięcznie 1 30 ct. — Z przesyłką 3 razy w tygodniu: rocznie 12 zlr.; ćwierćrocznie 3 zlr.; miesięcznie 1 zlr. w. a.

**"TYGODNIK LWOWSKI"** (ilustrowany)  
rocznie 8 zlr.; półrocznie 4 zlr.; ćwierćrocznie 2 zlr.

Wychodzi codziennie o godzinie Smej rano. — Dodatek po każdej niedzieli lub święcie o godzinie 11tej przed południem.  
Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

**Redakcja i administracja**

pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.  
Ekspedycja i agencja inserat obok redakcyi w domu p. Majewskiego pod l. 31.  
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent. (oprócz opłaty stepowej 30 ct. w. a.)  
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty.

## Lwów dnia 20. lipca.

Dzienniki centralistyczne z powodu zbliżającego się zebrań sejmów krajowych, którym przedłożone być muszą zmiany statutów krajowych, o ile takowe spowodowane są przez nową konstytucję państwową — zastanawiają się nad przyszłym stanowiskiem tychże sejmów do uchwalonej przez Radę państwa konstytucyi i utrzymują, iż prócz czeskiego i tyrolskiego sejmu, takowa u wszystkich innych znajdzie zupełne uznanie. Co do Galicyi racją one zauważać, że tylko mała część przewrotnych lub klerykałów stawia opór grudniowej konstytucyi, że jednak opozycja ta jest bezskuteczna i że Sejm lwowski bezsprzecznie uzna prawomocność konstytucyi, przy której uchwaleniu udział wzięła delegacja Sejmu galicyjskiego, gdyż inaczej rząd musiałby użyć innych środków przewidzianych już w ustawie o bezpośrednich wyborach do Rady państwa i byłby zniewolony do natychmiastowego rozwiązania Sejmu.

Owóż tak pisze „Presse“, która jak wiadomo zostaje w pewnych stosunkach z ministerstwem; mamy przeto do czytania z objawem opinii urzędowej, która dość otwarcie zakreśla przyszłemu Sejmowi jego zadanie. Owóż dyskusya wszelka nad zmianami statutu krajowego jest bezowocna, bo przedmiot ten przedkłada się Sejmowi do prostej wiadomości, nie zaś do własnowolnego uchwalenia. Ktoby o tem inaczej sądził, ten z powyższego artykułu może powziąć wiadomość, iż rząd czegoś podobnego nie dopuści.

Zresztą w naszym Sejmie niema się tego i obawiać. Większość bowiem idzie ślepo za większością delegacyi a większość delegacyi zawsze była najwierniejszą poplecniczką polityki ministerjalnej. Na głos kraju zaś nasi reprezentanci nie uważali, a opinia wyborców nie jest jeszcze o tyle silną i stanowczą, aby takowi zawezwali postów swych do zdania im sprawy ze swych czynności. Porusza wprawdzie niektórzy członkowie Sejmu postępowanie delegacyi w Radzie państwa i będą żądać znowu zawotowania adresu; lecz wszystko to są środki połowiczne, które najniżej nie przyniosą nam zmiany.

Rząd w Czechach coraz surowiej postępuje, a procesom politycznym niema końca. Zdaje się, że podobne postępowanie uznano w kołach rządowych za najstosowniejsze, aby zniewolić Czechów do uznania konstytucyi austriackiej i wzięcia udziału w Sejmie. Także racya!

Stosunki między Austrią a Prusami nie muszą być zbyt przyjaźnej natury, skoro pruski minister wojny jen. Roon w nowym wydaniu swego dzieła o geografii i ustroju państwem Europy tak lekceważąco odzywa się o Austrii i zaszytych w niej reformach, jakby to dotyczyło jakiegoś murzyńskiego księstwa w środkowej Afryce. Wątpić należy, aby podobne występowanie pierdociwych meżów stanu Prus przyczyniło się do ustalenia serdeczniejszych stosunków między powyższymi państwami.

Opozycya w francuzkim Ciele prawodawczym czyni rządowi niemało przykrości; a mowy posłów demokratycznego stronnictwa są tem silniejsze o ile bliższe wybory nakazują im podobne postępowanie ze względu na ich mocodawców.

## Przejażdżka po Szwajcaryi.

(Lindau — Szwabskie morze — Romanshorn — Zurich i jego okoliczności. Jezioro zurichskie. — Bendlikon. Osada polska. Villa Brölberg. Rapperswyl. Pomnik polski.)

Do najbardziej malowniczych okolic Szwajcaryi liczą się te, które są położone nad brzegami jezior. Podróżny, przybywający z Austrii, zanim wstąpi na ziemię szwajcarską, przebywać musi jedno z największych jezior, zwane morzem szwabskim albo Bodensee. Nad tem jeziorem, w pięknej nadbrzeżnej okolicy leży miasto Lindau, które do roku 1802 było wolnym miastem, dziś należy ono do Bawaryi. Prosto z kolei wysiada się na statek parowy, przewożący podróżnych do licznych miast i miasteczek, porożuczanych malowniczo nad rozległymi brzegami tego morza.

Od czasu gdy koleje bawarskie, wirtemburskie, badenskie i szwajcarskie, zbiegają się nad brzegami szwabskiego morza, statki parowe codziennie przewożą po niem niezmiernie wielką ilość podróżnych, których cała Europa dostarcza, a zwabia znana w świecie piękność okolic.

Jezioro to liczące blisko 10 mil kwadratowych powierzchni, otoczone jest od południa olbrzymim pasmem gór Alpejskich, których piętrzące się śnieżne szczyty nader wspaniały imponujący przedstawiają widok; 24 statków parowych przewozi codziennie cztery razy podróżnych z Lindau do Frie-

## Czynności Rady szkolnej krajowej.

Posiedzenie XXVII. dnia 4. lipca 1868.

Rada powzięła następujące uchwały:

I. Rada postanowiła, że wszystkie okólniki do nauczycieli szkół ludowych w celu jak najprędszego i najpewniejszego rozpowszechnienia będą ogłaszane w „Gazecie Lwowskiej urzędowej“ wzaopisimie „Szkoła“, tudzież udzielane do ogłoszenia c. k. urzędem powiatowym, radom powiatowym i konsystorzom.

II. Rada wyraża uznanie gminom miast Jaworowa i Buska, że spieszenie i gorliwość uczynili zadość jej wezwaniom i zaprowadzają dla uczniów szkół tamtejszych naukę gimnastyki.

Posiedzenie XXVIII. i XXIX. dnia 11. i 18. lipca b. r.

I. Rada postanowiła stosownie do Art. III. b. swego statutu organizacyjnego ułożyć osobny budżet swój dla szkół ludowych i średnich na rok 1869.

II. Rada postanawia trzecią część z opłat szkolnych, należącą się nauczycielom w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie w ten sposób rozdzielić, że 6ciu nauczycieli dostanie po 15%, jeden zaś 10%.

III. Rada postanawia zaważać gminę Touste do założenia szkoły odpowiedniej jej potrzebom.

IV. Rada udziela trzeci dodatek do pensyi zwany decennium prof. gimn. p. Paszkowskiemu w Krakowie.

V. Z przyczyny podniesienia drugiego gimnazjum w Krakowie do pierwszorzędnych gimnazyjów, Rada nadaje stałą posadę dyrektora przy tem gimnazjum dotychczasowemu dyrektorowi ks. Bielkowiczowi, tudzież stałe posady profesorów dotychczasowym profesorom pp. Marcelemu Studzińskiemu i Karolowi Kleskowi, na dwie zaś posady filologii klasycznej konkurs bezwzględnie rozpisanym zostanie.

VI. Rada stabilizuje na posadzie nauczyciela gimnazjalnego w Stanisławowie p. Józefa Cipsera i nadaje mu tytuł profesora.

VII. Rada upoważnia c. k. prokuratorę skarbową do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży względem realności pod L. 195 i 368 przy Szkarfach położonej, na umieszczenie drugiego gimnazjum we Lwowie nabyć się mającej.

## Korespondencye.

Wiedeń 18. lipca 1868.

× Nie tylko „Narodni Listy“, lecz i „Politik“ zamierza zaprzestać wydawnictwa; słuszenie więc utrzymywaliśmy, iż ministerstwo nie potrzebuje uciekać się do zawieszenia dzienników, gdyż w obec niestannych procesów, konfiskat i na tysiące liczących się kar pieniężnych, żaden dziennik niezależny utrzymać się w Pradze nie zdoła. Widać ztąd, iż nawet liberalno-konstytucyjne ministerstwo posiada dość legalnych środków w zapasie, by każdy niemiły sobie, opozycyjny dziennik, legalnie usmiercić. Jakżeż więc działać się może, iż istnieją w państwie za moskiewskie pieniądze założone, na korzyść Moskwy działające dzienniki, którym wszystko pisać wolno? albowiem władza tłumaczy się, iż chcą zachować zasadę wolności prasy, nie posiada podobno legalnych środków, aby położyć tamę tej jawnej propagandzie. Jakże również dział-

się może, iż jeden z najbardziej czytanych dzienników stolicy, dziennik, który na wszystko rzuca obelgi, lubuje się tylko w podżeganii jednej narodowości przeciwko drugiej, kupiony jak każdemu wiadomo przez Prusy, robi codzienną, jawną propagandę na korzyść Prus, i cieszy się zarazem osobliwymi względami panującego stronnictwa. Czyżby inną miarką mierzone liberalizm w Pradze jak w Wiedniu? lub czy tym tylko wszystko dozwolono, którzy przemawiają w imieniu germanizacyi?

Rzuca to dziwne światło na dzisiejsze dążności. Będąc zawsze za zupełną swobodą myśli i słowa, nie pragniemy represyjnych środków, ani przeciwko owemu dziennikowi wiedeńskiemu, którego by prawdziwy mąż stanu ani tygodnia nie ścierpiał, ani nawet przeciwko deklarowanemu moskiewskiemu dziennikowi; przytaczamy jedynie fakta, świadczące o dziwnych sprzecznościach obecnego stanu, będące dotykającym dowodem, iż nie wszystko złotem co świeci, nie wszystko liberalizmem, co się liberalnem nazywa.

Sprawa dziennikarstwa czeskiego, jest sprawą całego dziennikarstwa, którego obowiązkiem podnieść głos w jego obronie. Dość już hipokryzji w tej mierze: po jednej stronie stoi interes wszystkich ludów monarchii, po drugiej interes tylko Wiednia i jednej koteryi, która nie działa bynajmniej w interesie Austrii, lecz w interesie ogólnym Niemiec. To co spotkało dziennikarstwo czeskie, spotkać może jutro dziennikarstwo galicyjskie, będące dziś już solą w oku centralistom, a następnie i tę szczupłą liczbę niemieckich dzienników, które są niezależne. Gdy opinia publiczna przychwieje, gdy ją przedstawiać będą pisma jak „Bohemia“ lub jednej koteryi tylko zaprzędane ramoty, jakaż wtedy rekwizja liberalizmu? Może w osobach stojących na czele rządu? widzieliśmy już nie jednych liberałów przedzierżniętych w biurokratów. Jakaż rekwizja, iż pod nazwą konstytucjonalizmu nie rozpocznie się znowu najstraszniejszy despotyzm, jaki jest na świecie, despotyzm jednej liczebnie najstarszej narodowości nad innemi ludami. Nie ochronią od takiego stanu, ani Sejmy, ani Rada państwa, gdyż pierwsze pójdą wnet w niepamięć, druga zaś rekrutować się będzie z takich żywiołów, które będą przypominały co do uległości dzisiejszą francuzką Izbę. Liberal niemiecki zadowolony, iż wszystko idzie na jego korzyść, iż otwiera mu się coraz to obszerniejsze pole do posad i życia eudym kosztem, nie będzie z pewnością agitował przeciwko swym oczywistym interesom, uważając, iż wszystko dzieje się jak najlepiej pod najlepszym rządem na świecie. Niechaj zaś Węgrzy nie łudzą się, iżby zdołali, pomimo silnego stanowiska, jakie zajęli obecnie, ostać się o własnych siłach, gdyby centraliści wiedeńscy mogli pochłoniąć i obrócić na własną korzyść wszystkie siły ludów Czech i Galicyi, gdyby powrócili pod inną odmienną formułą do despotyczno-centralistycznych rządów. Tylko słabości koteryi centralistów, tylko siły autonomicznej Czech i Galicyi, zawdzięczają ustępstwa, jakie im poczyniono z konieczności. Tylko aby nie przyznać słusznych praw nienawistnym Czechom i Polakom, zgodził się centralizm poczynić ustępstwa Madziarom, w nadziei, iż ich, jako mniej licznych, następnie łatwiej pokona. Może być, iż nie jest to jeszcze dążnością obecnego ministerstwa, ale będzie zawsze dążnością niemieckiego ducha i niemieckiej polityki; że się jej panujące obecnie stronnictwo nie zrzekło, świadczą codziennie nowe dowody.

driehshafen, Meersburg, Ueberlingen, Ludwighshafen, Konstanz, Romanshorn, Rorschach i Bregenz.

Powierzchnia tego jeziora, zwykle spokojna, nie powoduje obawy choroby morskiej, a przejazd z Lindau do Romanshorn wśród najpiękniejszego panorama, jakie się rozwija raz po raz przed okiem podróżnego, trwa półtóry godziny. W porcie Romanshorn szwajcarscy urzędnicy celnicy zwykle grzecznie i względnie się obchodzą przy przeglądzie pakunków a podróżny jadący z Wiednia lub Monachium wprost do Zurichu nie potrzebuje się troszczyć o swe rzeczy.

Romanshorn, rzymskie „Cornu Romanorum“ najwspanialszy ma port ze wszystkich miast nad morzem szwabskiem położonych. Tuż zaraz przy porcie znajduje się dworzec kolei, zkad do Zurichu przybywa się pospiesznym pociągami we dwie godziny, osobowym w trzy godziny.

Kanton Zurichu jest czysto niemiecki i zarazem najzamożniejszy i najludniejszy, najwięcej wpływu wywierający na inne kantony Rzeczypospolitej. Miasto zaś Zurich po Genewie największe jest w Szwajcaryi, a okolice jego są celem bardzo licznych pielgrzymek cudzoziemców, którzy też chętnie dłuższy czas tu przebywają.

Miasto Zurich, chociaż liczy zaledwo 20,000 mieszkańców, a z przedmieściami 40,000, jednak kulturą, przemysłem i bogactwem, przewyższa nie jedną wielką stolicę prowincyi polskich, i chociaż nie jest wielkie ma jednak godne widzenia budynki i osiobności.

Do najwspanialszych liczy się szkoła politechniczna, której budowa ukończona została 1862 r. i kosztowała rząd kantonu 2,500,000 franków.

Osobliwości tego instytutu godne widzenia, są to: zbiory archeologiczne, technologiczne, geologiczne, zoologiczne i mineralogiczne. Niemniej godnym widzenia jest laboratorium chemiczne, obserwatorium astronomiczne i galeria obrazów. Oprócz politechniki, warte są zwiedzenia: muzeum starożytności zawierające ciekawe bardzo wykopaliska z jezior szwajcarskich, biblioteka miejska zawierająca do 100,000 dzieł i 3,000 rękopisów.

Miasto i kanton Zurich odznaczały się w ostatnich latach objawem spólcucia i gościnności dla wychodźców polskich. Polały też w znacznej dość liczbie tu osiadli, tak w mieście jak i w przyległych okolicach, a zawiązawszy się w jedną gminę, nauką, pracą i uczciwym zarobkiem potrafili sobie zjednać szacunek Szwajcarów. Spólcucze mieszkanców i rządu, dla sprawy polskiej i Polaków wyższe też jest, niż w innych krajach.

Cudzoziemców zwiedzających ten kanton najwięcej interesują malownicze wybrzeża jeziora zurichskiego, a kto pragnie podziwiać piękność położenia miasta, niechaj stanie na moście Münster, a rozwinie się przed jego okiem cudne panorama powierzchni jeziora okolonego widnokregiem gór Alpejskich, kantonów Szwyc, Glarus i Uri. Podróżny płynący statkiem po jeziorze, po obu jego bokach widzi wieś, wille i miasteczka, które nieprzerwanym wieniec rozsiadły się wśród winnic i ogrodów na wybrzeżach doliny wąskiej i długiej, w której leży piękne, modre jezioro zurichskie.

Pierwszą wsią znacniejszą po prawej stronie jeziora leżąca, jest Bendlikon, odległa godzinę drogi pieszej od mostu Münster, a o kilkanaście minut jazdy statkiem parowym.

W Austrii żyć mogą obok siebie i obok Niemców w najlepszej zgodzie wszystkie narodowości, i zapamiętanie tam prawdziwa swoboda, lecz w Cislitawii zgody być nie może, jeżeli takowa nie ma się opierać na uwzględnieniu praw wszystkich szczepli. Jeżeli cała dążność dzisiejsza ma tylko pomagać do germanizacji, wtedy wspólna obrona staje się konieczną. Dziś już wolają zewsząd centraliści, iż należy przywrócić rozszczenia Madziarów, podlegając przeciwko nim Kroatów i Rumunów, tak jak „Neue freie Presse“ domaga się z bezczelnością dziennikowi temu właściwą, przyłączenia do Szlązka Zatora i Oświęcimia, dla tego, iż podobają się kiedyś policzyć te miasta do niemieckiego związku, i dla tego, iż w Białej osiedliło się kilku niemieckich kolonistów. Gdyby wszystko działo się po woli tych panów, powtórzenie roku 48go byłoby nieuchronne.

Nie austriacy to Niemcy, którzy najjaskrawiej występują w germanizacyjnych tendencjach, którzy najgwałtowniej występują przeciwko zgodzie z innymi narodowościami, na uznaniu ich praw partej, lecz napływ i nacisk Niemców z po za granicy, którzy obrali sobie starą Austrię za pole germańskich eksperymentów. Napływ ten przybrał w ostatnich czasach olbrzymie rozmiary, i wywarł najgłówniejszy wpływ na podniecenie nigdy dotąd nie bywałych rozszczeń i kolosalnej zarozumiałości. W obec takich manifestacji jak uroczystość strzelecka, w obec represji w Czechach, w obec centralistycznych wpływów, w obec wyłącznie niemieckiej polityki, osobliwie w obec zagranicznego nacisku, który ostatecznie zgubić musi monarchię: obowiązkiem naszym ratować Austrię z tak błędnej drogi. Jedynym na to środkiem, ściśle przymierze pomiędzy Węgrami, Czechami i Galicyą, które pod wpływem nagłych okoliczności przyjąć powinno jak najspieszniej do skutku, i które, jeżeli już nie co innego, to względem na to zawiązać powinien, iż mamy obecnie jednego wspólnego nieprzyjaciela, a tym jest: nigdy nienasycony duch germanizacyjny, który pod płaszczykiem liberalizmu obrał sobie w Wiedniu siedzisko.

Nie przez Rajchstraty i Bajraty wiedeńskie, lecz przez unię Węgier, Czech i Galicyi, może utrwać się przyszłość monarchii i zozwinać z nową polityką niezmierną siła na zewnątrz, która i nam przywróci być, i zapewni Austrii pierwszorzędne stanowisko. Jedyna to polityka możebna i dodatnia, tak dla nas, jak i dla państwa; wszystko zaś inne złudzeniem, które przynosi tylko szkodę krajowi, i kompromituje pojedyncze indywidua. Ze polityka dotychczasowa galicyjskich medków żadnego nie przyniosła skutku, nie powinno nikogo dziwić; ale o wiele dziwniejszem jest, iż są jeszcze ludzie, którzy mogą stawać po stronie takiej polityki, dobrej dla małych dzieci, ale nie dla dojrzałych umysłów. Wszelkie tergiwersacje, pół-środki, pół-programata, stały się w obecnej chwili niemożebne: — albo unia z Czechami i Węgrami, i pozostanie dłużej Polakami z nadzieją oswobodzenia kiedyś całej Polski, i połączenia jej rozszarpanych części pod berłem dynastji cesarskiej, — albo przedzierzgnięcie się w Niemców, i z góry jasno i dobitnie mieć tę przyszłość przed oczami. Innego dylematu dla Galicyi niema.

#### Z Litwy.

Kontr-admirał Szestakow, dzisiejszy wileński gubernator, którego rząd carski dla tego zapewne oderwał od czynnej służby na morzu, że eskadra moskiewska pływająca od kilku lat po oceanie szalbierstw i matactw czynowniczych w Wilnie, straciła maszty i żagle a nie mogła zawinąć do upragnionej przystani zmokwienia naszej Litwy, wybrał się temi czasy w podróż dla zwidzenia gubernii — i w Świecianach raczył łaskawie przyjąć obiad dany dlań przez marszałka szlachty. Na obiedzie tym, na którym znajdowało się liczne grono okolicznej szlachty, nie zaszło nic tak szczególnego. Pan gubernator zachował się wcale przyzwoicie, jadł, pił i bawił się, bez żadnego wypadku; chce przez to powiedzieć, że niezaszło tam nic takiego naprzykład jak w pewnej okolicy w Królestwie, gdzie zaproszony pułkownik moskiewski przyanektował sobie podczas obiadu puchar, na którym dostrzegł pijącą wino, wizerunek Matki boskiej częstochowskiej — i orla bialego; ani nawet nie podobnego, jak w poniewiejskim powiecie, gdzie kapitan sprawnik, podchmielony przy obiedzie szlacheckim, kazał gospodyni domu przygrywać kozaczka i wycinał prysydy tak długo, aż potłukłszy lustra i z rozbitą głową, nie zasnął snem sprawiedliwych na dywanie pod stołem. Pan gubernator w Świecianach nie miał żadnego takiego wypadku — i owszem był kontent z przyjęcia — a szlachta była zadowolona z tego, że podejmując pana kontr-admirała nie usłyszała przynajmniej takich epitetów, jakimi

Bendlikon pamiętny jest tem, że w r. 1864 i 1865 istniała tu prawdziwa osada polska, złożona z kilku rodzin tułaczów, szukających tu spokoju i wytchnienia, czemu sprzyjała cisza wiejska, piękność położenia i taniść życia.

W r. 1864, gdy wychodzący w Lipsku dziennik „Ojczyzna“ uległ silnemu prześladowaniu ze strony policji saskiej podbechtanej przez Moskwę, założyciel onego Agaton Giller, wraz z współpracownikami swymi przeniósł się w sierpniu do Bendlikonu i założywszy tam drukarnię polską, pismo swe dalej prowadził.

Obecnie w Bendlikonie, z dawniejszej osady polskiej niema nikogo. Z Polaków znajduje się tu tylko stale już oddawna mieszkający, jako obywatel szwajcarski, hr. Władysław Plater, właściciel ładnej bardzo willi nazwiskiem Brölberg, w której podejmować lubi gościnnie przybywających w te strony rodaków. Hr. Władysław Platter był bardzo czynnym członkiem zawiązanego w r. 1864 w Zurichu, pod przewodnictwem komendanta Waldera, komitetu dla wsparcia szukających schronienia w Szwajcaryi emigrantów polskich i ciągle też czynny wpływ wywiera w stosunkach Polaków z rządem kantonalnym, który w bardzo wielu razach dał dowody swej życzliwości dla Polaków i sprawy polskiej.

Dalej płynąc jeziorem urzysz po lewej stronie błyszczące wierzchołki wieżyc miasteczka Rapperswil. Starożytność to miasto, zbudowane na półwyspie a otoczone czarującą okolicą, bywa bardzo przez cudzoziemców odwiedzane. Starożytny zamek na wzgórzu, po nad miastem zbudowany, jest kolebką rodziny Habsburgów, panującej obecnie w Austrii dynastji. Długo Austria toczyła ze Szwajcarami walkę o posiadanie tego mia-

ją traktowali dawni gubernatorowie, Murawiew, Kaufman lub generał Baranów. Zadowolone biesiadujących musiało być nawet bardzo wielkie, kiedy jeden zapewne z zaproszonych uważał za konieczne napisać o tem długą korespondencję do dziennika „Nowoje wremia“ w której opisując przyjęcie gubernatora — cieszy się, że rząd zdaje się zmieniać swoje dawniejsze postępowanie, jak skoro naczelnik krajowej administracji nie stroni już od nich, jakby od wyrzutków społeczeństwa, za jakich przyzwyczaili się carscy czynownicy uważać Polaków na Litwie.

Drobna ta okoliczność wprawiła pana Katkowa w taką wściekłość, że korespondenci świecianskiej poświęcił kilkuspaltowy wstępny artykuł treści tak rozpacziwej i namiętnej, jakiego dawno już nie znaleźliśmy w tym polakożerezym organie. Zgorszony pan Katków postąpieniem gubernatora, denuncjuje go o zdradę cara i o ojezyczni, o spługawienie i skopanie nogami świętych i patryotycznych prac swoich poprzedników, Murawiewa, Kaufmana i t. d.

„Tak to wy, ruskij czelowiek,“ odzywa się z uczuciem zgrozy i wstydu dyktator opinii moskiewskiej: „Wy gubernator i zastępca cara — wy patriota ruskij, panie Szestakow — i pan poważyles się ucztować z cudzoziemcami, osiadłymi w kraju dopiero co publicznie ogłoszonym jako kraj ruskij — pan masz tyle bezczelności buntownikom podawać otuchę i bratras się z największymi wrogami cara i państwa. Te i tym podobne wyrzuty obok całego arsenału pocisków i obelg na Polaków wyrzucił z siebie największy prowodir Moskai — i za co? za to chyba, że zwałwał w gubernatorze Szestakowie człowieka niekoniecznie przywiązanego do jego profesorskiej mości z a s a d - i s t r e b l e n j a (istreblenia) Polaków — bez względu na to choćby ci byli najpotulniejszymi poddanymi białego cara — jak Kurkor lub redaktorzy „Nowoje wremia“.

Mimo tych pięknych przymiłek pana Szestakowa i jak p. Katków powiada polaczenia znów Litwy — nawracanie knutem na prawosławna wiarę idzie raźnie. Niedawno uwolniony w odwstawkę arcybiskup Michał nawrócił 40.000 buntowników w mohylewskiej gubernii, tak przynajmniej opiewa sprawozdanie o jego djeja telnosti (czynności). Szkoda wielka, że podobne sprawozdania nie domieszczają nigdy cyfry rozdanych nahaжек na plecach wiernym — cyfra ta druga byłaby więcej interesująca, jak tamta pierwsza. Sprzedaż majątków kontynuuje się dalej; od rządu wykupują Niemcy za pół darmo najpiękniejsze majątki. Oczekujemy w Wilnie cara i carowej, którzy w przejeździe do Warszawy mają uszczęśliwić swoimi odwiedzinami i Wilno. Są to wprawdzie dotąd jeszcze pogłoski, ale powtarzają się one tak często, że już przywykliśmy wreszcie w nie wierzyć. Odwiedziny te nie tylko nam nie obiecują nic dobrego, ale nas trwożą; zwykle bowiem Moskale w takich razach pomnażają środki ostrożności, których naprawdę nie ma dziś przeciw komu przedsiębrać. Gorliwość jednak policyjna musi mieć ofiary swojej czujności: bez aresztowań i szyłek nie pojmujemy żadnego przejazdu carskiego. Dość, że ta plaga czy w tym czy w oym kształcie zawsze nie minie naszej biednej Litwy.

#### Wiadomości polityczne.

**Austria i Węgry.** Wczoraj podaliśmy wiadomość o ogłoszeniu nowej politycznej organizacji, jaka wkrótce przeprowadzoną być ma w reprezentowanych w Radzie państwa królestwach i krajach koronnych — rozumie się, z tej strony Litawy. Organizacja ta wypracowana jeszcze była w ministerstwie Belcredi i przedłożoną poszczególnym sejmom krajowym do roztrząśnienia. Sejmy rozebrały też przedłożoną im organizację i poczyniwszy niektóre jeszcze uwagi odesłały ją napowrót do ministerstwa. Prace te przedwstępne zastało obecne ministerstwo spraw wewnętrznych, nie zadawalniąc się jednak niemi, zawezwało jeszcze raz posłów dotyczących krajów do wypowiedzenia swego zdania i przy ich pomocy ułożyło tę organizację. Dodac tu jednak musimy, iż z pod organizacji tej wyjęte są: Galicya, Salzburg i Kraina, dla których to krajów wydało ministerstwo zupełnie osobne rozporządzenia. Wedle niego pozostaje i nadal w krajach tych dotychczasowy podział administracyjny, z tą tylko różnicą, iż odtąd ustanowione tu jako polityczne władze administracyjne pierwszej instancji urzędy powiatowe, nosić będą miano starostw powiatowych, naczelnicy zaś powiatowi tytuł starosty powiatowego.

Jako wnioski do mających się wkrótce zebrać sejmów krajowych przygotowuje ministerstwo ustawę względem nad-

sta, lecz zwyciężona ustąpić musiała; posiadają tylko Habsburgowie, jako prywatni obywatele, zamek w Raperswil. Godną jest także widzenia sala w ratuszu, ozdobiona wyrobami snycerskimi z r. 1470. Z Raperswil odbywają się wycieczki jeziorem w najpiękniejsze okolice Szwajcaryi.

Aby pamięć stuletniej walki z Moskwą, która ani na chwilę nie zgasła w sercach Polaków uprzytomnić znakiem widomym, postarali się polscy wychodźcy (głównie wychodźcy mieszkający w Szwajcaryi) o fundusze do postawienia na wolnej ziemi szwajcarskiej stożkowego pomnika, a rząd kantonalny przyrznił się ofiarowaniem bezpłatnie kawałka ziemi.

W Raperswil, gdzie się zbiegają trzy kantony, obrano miejsce, i na niem pomnik postawiony został, a uroczystość poświęcenia go odbędzie się 15. sierpnia b. r., na którą to uroczystość komitet, zajmujący się tą sprawą, chętnych gości z wszystkich krajów Europy sprosili.

Na Galicyi i Księstwie Poznańskim, które jedne z rozległych polskich prowincyj dziś jeszcze ile tyle mogą oddychać swobodnie, leży obowiązek, aby licznie zastąpiły swoje kraje a przez nie i całą Polskę; nie można bowiem na chwilę przypuszczać, żeby ktokolwiek z Korony lub Zabranych krajów mógł przybyć do Szwajcaryi bez narażenia się na knut lub Sybir. Ani wątpimy, że Towarzystwo narodowo-demokratyczne lwowskie wydeleguje z pośród siebie zastępców demokracji polskiej; spodziewać się należy tegoż samego i po Wielkopolanach, Prusach wschodnich, Kaszubach i Szlązakach polskich, a byłoby do życzenia, żeby i wszystkie korporacje galicyjskie rozporządzające jakimiś takimi środkami, a poczuwające się do polskości, wysłały tam swoich zastępców.

zoru szkół i ustawę co do szkół realnych. Również przygotowuje ministerstwo oświecenia dla przyszłej Rady państwa projekt do ustawy względem kształcenia kandydatów nauczycielskich.

Na uroczystość strzelecką przybędzie i cesarz z Ischl do Wiednia i weźmie sam udział w strzelaniu.

We Wiedniu powróciło znowu czterech wychrzłów na łono religii żydowskiej, i przeszłej soboty odbyła się właśnie w tamtejszej synagodze dotycząca uroczystość. Ceremonia, jaka przy takowem powracaniu do pierwotnej (żydowskiej) wiary odbywa się, jest dosyć pojedyncza. Rewertyt składa najprzód w domu rabina nową przysięgę, poczem przypuszczony bywa na pierwsze nabożeństwo do bóżnicy, gdzie przed Arką przymierza czytają mu jeden ustęp z Tory, na co on głośno przepisane wygłasza sentencje. Po akcie tym miał rabin Dr. Jelinek odpowiednią uroczystości mowę, w której między innymi wskazał na to, iż rewertyci w przekonaniu byli zawsze żydami, i że tylko okoliczności zmusiły ich do odstąpienia od swej wiary. Uroczysty chorał zakończył nareszcie tę ceremonię, na którą bardzo liczna zebrała się była publiczność... Temi dniami ma znowu się odbyć podobna uroczystość.

Jak pokazuje się, nie miały doniesienia dzienników niemieckich o odmówieniu podatków ze strony Czechów najmniejszej podstawy — a przynajmniej przesadzone były zanadto. W ostatnim półroczu wynosiły zaległości w podatkach gruntowych zaledwie niespełna 800.000 złr., a w podatkach od dochodów cokolwiek nad 200.000 złr., podczas gdy podatku klasycznego domowego jak też zarobkowego zebrano jeszcze o 80.000 złr. więcej nad należytość, zaległości zatem we wszelkich podatkach wynoszą razem zaledwie niespełna jeden milion guldenów. Preliminarz podatków stałych dla Czech na pierwsze półrocze przeznaczony był na 9 milionów i niespełna 700.000 złr.

Wiadomość o odwołaniu namiestnika Czech, barona Kellersperga, ma być zupełnie mylną. Na teraz zmienieni być tylko mają namiestnicy: w Niższej i Wyższej Austrii, na Szlązku, w Tryeście i w Dalmacyi.

**Polska.** Dziennik rządowy już w piątek zapowiedział przejazd cesarzowej moskiewskiej przez miasto nasze. Podług więc doniesienia dziennika, policja przykazała Krakowskie przedmieście przybrać we flagi i dywany, a miastu całemu nakazano illuminowanie okien i domów. I rzeczywiście, patrząc na przyozdobione miasto, zdawałoby się, że caryca moskiewska wjeżdża do miasteczka swojej prowincji, która się niczem nie różni od reszty państwa. Ale przejazd przez ulicę wywabia nieświadomego z kłopotu; ani jeden okrzyk nie rozległ się na mieście. Zaznaczamy to w celu uprzedzenia kłamliwych doniesień „Dziennika Warszawskiego“, w którym jakbyśmy już czytali, że tłumy ludu witały wysokiego gościa głośnymi okrzykami. Zwykłe to fałszy, które weszły już niejako w formę tego rodzaju wiadomości urzędowych. Znajdowaliśmy się umyślnie w owej chwili na ulicy i zaznaczamy, iż żadnych nie słyszeliśmy okrzyków; nie bierzemy naturalnie w rachubę wiatów kilkudziesięciu żydów i czerkiesów, w szereg na jeździe ustawionych. Co do przyozdobienia domów flagami, to wiadomo, że niestosowanie się w tym względzie do przepisów policji pociąga za sobą srogie kontrybucje; równie przymusom jest zdejmowanie kapeluszy, wedle moskiewskiego zwyczaju: „szlapy dałoj.“ Nazajutrz odjeżdża cesarzowa za granicę. Tam jak uporeczywie utrzymują krążące u nas pogłoski, oczekiwać będzie małżonka swego, cara Aleksandra. Niektórzy chcą wiedzieć, że car rzeczywiście wkrótce przybędzie do Warszawy, zkad udając się za granicę, ma się zjechać z cesarzem Napoleonem.

Rząd moskiewski nakazał wszystkim nauczycielom szkół w królestwie Kongresowem zdać egzamin z znajomości moskiewskiego języka przed egzaminacyjną komisją w Warszawie najpóźniej do d. 1. stycznia 1869, gdyż z dniem tym ma być zaprowadzony bez wyjątku wykład w języku moskiewskim we wszystkich szkołach w całym Królestwie; a to nie tylko w szkołach publicznych, ale nawet we wszystkich Zakładach prywatnych, tak męzkich jak żeńskich.

Od dnia 13. b. m. jako pierwszego lipca starego stylu kazał rząd moskiewski drukować afisze teatralne w Warszawie po polsku i po moskiewsku.

**Francya.** Komisya budżetowa zgodziła się we wszystkim z rządem, poczyniwszy mu wielkie ustępstwa. Komisya zgodziła się na podniesienie żołdu oficerów. W rubryce na

Ludzie zmniejsi, co to bez wielkiego uszczerbku w swych dochodach zwiedzają rokrocznie zdrowiska, a czasem i zielone stoliki w Wiesbaden, Baden-Baden i Homburgu, nie powinni żałować grosza na przejażdżkę do Szwajcaryi, by pomnożyć poczet Polaków, obchodzących stuletnią rocznicę ogólnej kleski narodowej i bohaterskich czynów ojów naszych, a święcących zarazem dzień własnych poświęceń, ofiar krwi i mienia.

Po tych zaś panach, co to z krzesel kurulskich w sejmach i z trybun w obec wyborców, wygłaszają szumne frazesy o wielkości i niedoli Polski i zaklinają się za każdym niemal słowem na miłość ojczyzny, spodziewamy się również, że w tak ogólnej uroczystości narodowej weźmą liczny udział, i nie pomina sposobności w obec całej Europy, całego świata, zamaniestować tak głośno swoją miłość i prawosc czynów dla tej Polski, jak manifestują to, ilekroć chcą pozyskać wota swych wyborców.

Znakomici grunderowie i przedsiębiorcy nasi; którzy chcą być dzwignią dobrobytu krajowego, niech również nie ociążają się w wzięciu udziału w tym przedsiębiorstwie moralnej dzwigni Polski. Podróż do Szwajcaryi nie przyniesie im zbyt wielkich strat, a obawa, żeby tułacze nasi nie wyciągali do nich zbraczej ręki, możemy ich zapewnić, jest przesadzona. Wszak to ze szczyplych zasobów tych tylko braci naszych tułaczy, wznosi się ten pomnik, a środki z ich krwawej pracy wystarczą i na ich przyjęcie i na ugoszczenie \*).

\*). O wycieczce towarzyskiej do Szwajcaryi, zasięgnąć można wiadomości w administracji „Dziennika lwowskiego.“

gwardy cesarskiej poprzestała komisja na ujęciu 100.000 fr. podczas gdy z drugiej strony wymogła większą na przyszłość liczbę urlopów, co także pociągnie pewną oszczędność za sobą. Marszałek Niel wykazywał, że żołd oficerski postanowiony jest jeszcze regulaminem z r. 1805, i że wielu oficerów nie jest w stanie z niego żyć. Glais Biroin postawił wniosek, aby znieść różnicę mundurów w armii tak, aby cała piechota miała jednaki, a cała jazda także jednaki mundur. Marszałek Niel nie okazał się temu przeciwny. Dowodził tylko, że jednakowe umundurowanie całej armii nie może jeszcze teraz zaraz nastąpić, lecz wówczas dopiero, gdy się wyczerpią pozostałe na składach zapasy sukna i mundurów, które na lat trzydziści wystarczą. Gorącą rozprawę wywołała rzecz o fortyfikacjach Paryża. Do roku 1855. Paryż nie był uważany za twierdzę i nie miał obrębu fortyfikacyjnego. W r. 1855 pociągnięto weń wszystkie posiadłości w oddali 250 metrów od murów twierdzy, nie dawszy żadnego wynagrodzenia mieszkańcom. Pelletan dowodził, że to się stało wbrew prawu z r. 1841. Achilles Jubinat, stronaik rządowy, pomimo tego bardzo silnie występował przeciw temu rozporządzeniu rządowemu. Marszałek Niel dowodził, że rząd był w prawie je wydać. Laujuinais zwrócił uwagę Izby na stan rzeczy w Algeryi, i odmawiał go w przerażającym obrazie, domagając się zniesienia rządów militarynych. Juliusz Favre także mówił w tym duchu.

Zapewniają, że Cesarz zamierza zamknąć Ciało prawodawcze już dnia 25. b. m. Monitor donosi, że w ubiegłym półroczu wpłynęło 617 milionów podatków stałych i niestałych, przeto o półtrzydziestu miliona więcej niż zeszłego roku w tym samym czasie.

Pole marsowe zostało już zupełnie po zeszłorocznej wystawie powszechnej do dawnego stanu przywrócone, i dnia 16. lipca uroczystie władzy wojskowej na plac ćwiczeń znowu oddane.

W Paryżu rozeszła się była pogłoska że Cesarz spadł z konia, i dla tego nie może przyjechać do Paryża. Zdaje się jednak, że nie poniósł żadnego szwanku. Baron Hausman jeździł umyślnie do Fontaineblau, aby skłonić cesarza, by nie zezwolił na odroczenie w Ciele prawodawczym rozprawy o układzie zawartym w imieniu miasta Paryża. Zakładem kredytu ziemskiego. Prezes tego Zakładu p. Fremy udawał się również z tą prośbą do cesarza.

**Niemcy.** W prowincjach pruskich coraz głośniej objawia się życzenie autonomii administracyjnej, pobudzone słowami ostatniej mowy tronowej przy zamknięciu Sejmu, w której król z okazji Hanoweru zapowiedział rozszerzenie samorządu wszystkich prowincji. Przyrzeczenie królewskie nie padło na rolę jałową, lecz wywołało echo we wszystkich zgromadzeniach prowincjonalnych. Stany szląskie wystąpiły z prośbą o połączenie wszystkich krajowych funduszy i zakładów publicznych pod administracją krajową pod najwyższym nadzorem rządowym. Z żądaniem w podobnym duchu ozwały się prowincje nadreńskie i Westfalia, a Sejm prowincji saskiej wyznaczył umyślnie komisję, aby wskazała najwłaściwsze środki utworzenia samodzielnej administracji instytucji krajowych i najbliższemu Sejmowi prowincjonalnemu przedłożyła swe sprawozdania. Rząd pruski jest, jak się zdaje, skłonny rozszerzyć prowincjom znacznie zakres autonomii w sprawach ekonomicznych. Dotychczas rząd zawiadował po większej części wszystkimi zakładami prowincjonalnymi i rozporządzał przeznaczonymi na nie przez stany krajowe funduszami; obecnie zaś rząd zachowa sobie jedynie nadzór najwyższy dla zabezpieczenia ogólnych interesów państwa. Tym sposobem ulży wiele ciężaru władzom administracyjnym prowincjonalnym i ministerstwu. Rząd zamierza powołać do rady w tym przedmiocie mężów zaufania z wszystkich prowincji, poczem wygotowane projekta organizacyjne w duchu wyżej wskazanego rozszerzenia autonomii prowincjonalnej będą przedłożone obu Izdom sejmiku pruskiego.

Konwencja militarna państw południowych niemieckich, której organizacyi zasadnicze zarysy podaliśmy wczoraj, nie przyjdzie do skutku, z powodu oporu Badenu, do którego pobudką był rząd pruski, niemogący patrzeć obojętnie na to, aby w obec konwencji przezeń z państwami północnymi zawartej, utworzyła się konwencja militarna państw południowych, stawająca na przeszkodzie widokom coraz szerszego rozprzestrzenienia wpływu Prus na całe Niemcy.

W Heidelbergu odbyło się zgromadzenie ludowe, na którym przemawiał Bluntschli bardzo żarliwie za stanowczem połączeniem się ze związkami północnymi.

**Anglia.** Dizraeli wniósł bil o ustanowieniu osobnego targu na bydło przywozowe. Bil pomieniony ma na celu protekcyję krajowego chowu bydła a utrudnienie handlu przywozowego. Dizraeli przeciwny jest treści bilu, lecz zmuszony był do wniesienia go na stół Izby przez swoje stronnictwo,

liczące w swem gronie wielu hodowców bydła. Zmuszony ustąpić ich naleganiom, Dizraeli postąpił sobie wszakże podstępnie w tej sprawie, albowiem w obawie, aby się nie narazić na nowe ciosy opozycyi i na zdepopularyzowanie się przez podrożenie mięsa w stolicy, skoroby bil rzeźniczy przeszedł, postarał się o umieszczenie go na porządku dziennym w dniu otwarcia wielkiej gospodarskiej wystawy w Leicester, największej jaką kiedykolwiek urządzono w Anglii. Uroczystość ta stanie na przeszkodzie najzaciętszym zwolennikom bilu znajdować się w Izbie podczas obrad nad nim, albowiem będą obecni przy otwarciu wystawy w Leicester. Tym sposobem bardzo łatwo być może, iż przy nieobecności tak wielkiej liczby obrońców, bil upadnie, a Dizraeli postawi na swoim, nie obrażając jawnie żadnej na siebie strony; wszelako stronnicy jego podejrzują podstęp i bardzo się nań uskarżają.

**Hiszpania.** Rozmaite pogłoski o wyjeździe księcia Montpensier z Hiszpanii nie potwierdziły się jeszcze dotychczas. To tylko pewna, że po dzień 14. b. m. książę był jeszcze w Madrycie. Wiadomość o uwiezieniu księcia w San Lucar okazała się równie bezasadną jak wiele innych. Według doniesień urzędowych mylną też była wiadomość o zaprowadzeniu stanu oblężenia w Katalonii i wybuchu powstania w Saragossie.

Mówią, że generał Prim, który ciągle bawi w Londynie, zamierza dalej prowadzić rozpoczęte dzieło i korzystając z poczynionych przygotowań, zużytkować je na korzyść ruchu progresistowskiego. Demokraci pod naczelnictwem Castelara protestują przeciw programowi unii liberalnej z księciem Montpensier na tronie. Castelar przygotowuje nawet broszurę, w której dowodzi niepodobniostwa osadzenia na tronie hiszpańskim dynastji burbońskiej lub orleańskiej i niepodobniostwa unii iberyjskiej pod królem portugalskim, lub powołania na tron księcia Aozty, młodszego syna króla Wiktora Emanuela, a za jedyny środek ratunku Hiszpanii podaje ustanowienie Rzeczypospolitej.

**Wschód.** Podróż ks. Napoleona do wschodnich krajów ciągle dostarcza obfitego materiału dla dzienników, i ciągle otrzymujemy w tej mierze nowe a czasami i ciekawe dosyć wiadomości. Dziś podają nam dzienniki cokolwiek bliższe szczegóły o rozmowie, jaką miał książę podczas pobytu swego w Bukareszcie z księciem Karolem. Ponieważ oba książęta pozostają z sobą w niejakim kuzynostwie, przeto rozmowa ich mogła być więcej niewymuszoną, i z tej też przyczyny mógł ks. Napoleon wypowiedzieć swoje zdanie swobodnie i bez ogródki. Otóż w rozmowie tej nazwał ks. Napoleon politykę wewnętrzną ks. Karola polityką dziecka a raczej obłąkanego, który w swym domu nagromadza wiktuały, ażeby je potem wrzucić w płomienie. Co do zewnętrznej polityki, to zauważa książę Napoleon z prawdziwym żalem, iż książę Karol powoduje się w tej mierze polityką Prus i Moskwy, która żadną miarą korzyści przynieść nie może dla Rumunii. Książę Napoleon dał przytem księciu Karolowi do poznania, iż prowadzenie nadal polityki takowej doprowadzić łatwo może do takiej samej katastrofy, jaka dwa lata temu spotkała ks. Kuze, przyczem cały Zachód odwróciłby się od niego jak od wyklętego. — W półgodzinnej rozmowie ks. Napoleon z panem Bratiano podczas uroczystości w ogrodzie książęcym w Kotroczeni starał się pan minister wszystkimi siłami objaśnić swe wielkie plany względem regeneracyi dako-rumuńskiego państwa, na co mu ten ostatni pojedynczo odpowiedział: „Pan doprowadzasz kraj cały i księcia Karola do własnej ich zguby.“

Listy z Konstantynopola donoszą obszernie o wszystkich tych owacych, jakie ze strony Sułtana, jego ministrów i całej ludności tureckiej wyprawiono księciu Napoleonowi podczas pobytu jego w tem mieście. Między innymi kazał Sułtan jednego dnia pewnej części armii konstantynopolskiej wyrzucić na rewję przed księcia, w której również wzięli udział kozacy Sadyk-Paszy (Czajkowskiego), przetrworzeni obecnie na krakusów. Książę nazwał ich dobrą i piękną kawalerją, i wyraził życzenie, ażeby wybór ten chrześcijańsko-otomańskich wojsk wzmocnionym został na większe rozmiary. Jak wiadomo, składa się korpus tych dwóch pułków konnicy, wyjąwszy małą garstkę Bułgarów, przeważnie z polskich tylko żołnierzy i takichże samych oficerów.

**Ameryka.** Prezydent Johnson wydał z okazji rocznicy odzyskania niepodległości, amnestyę wszystkim oskarżonym o udział w rokoszu, z wyjątkiem tych, którzy się dopuścili zdrady stanu. Ciało prawodawcze północnej południowej Karoliny ratyfikowały rewizję konstytucyi, zmieniającą podstawę reprezentacyi usawodawczej.

## Nowiny z kraju i zagranicy.

\* **Dziś o godzinie 7. w sali ratuszowej walne zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego.** Porządek dzienny: 1) odczytanie i przyjęcie protokołu; 2) zawiadomienie od wydziału; 3) wybór jednego członka wydziału w miejsce p. Bergera; 4) sprawa wysłania delegata do Zurychu (sprawozdawca p. Widman); 5) wniosek do rezolucyi, określającej stosunek Galicyi do monarchii i do ziem polskich (spraw. p. Groman); 6) regulamin walnych zgromadzeń (sprawozdawca p. Widman); 7) wnioski w sprawie kredytu ludowego (sprawozdawca p. Romanowicz); 8) wnioski w sprawie stowarzyszeń zarobkowych i kas oszczędności (sprawozd. dr. Popiel).

\* Rada miejska obradować miała wczoraj nad sprawą tutejszego gimnazjum miejskiego, t. z. Franciszka Józefa; ponieważ jednak, jak to zwykle się dzieje, gorliwi nasi panowie radni nie raczyli się zebrać w komplecie, przeto posiedzenie nie przyszło do skutku. Groźba części radnych zamierzających wystąpić, nie odniosła skutku; snąc skład obecnej Rady miejskiej nie ma już żadnej żywotności.

\* Szkoła w ostatnim swym zeszycie uczyniła wzmiankę o metodzie nauki pisania p. Amstera, która zasługuje ze wszech miar na uwagę. P. Amster podał w tych dniach do Rady szkolnej projekt swój wykładu nauki pisania w szkołach ludowych, który o tyle polecenia godny, ile że metoda p. Amstera uznana została za nader stosowną z powodu łatwego przedstawienia i odpowiedniego zastosowania do pojęć uczniów.

\* Przedwczoraj opuścił Lwów p. Sidorski, moskiewski dyrektor spraw uniackich dycezyi Chełmskiej, który tu bawił od dni kilku. Misyja tego pana, przysłanego przez rząd moskiewski podczas pobytu nuncjusza papieżskiego, jest okryta tajemnicą a na pozorach rozmaitych niezbywało. Podczas pobytu swego we Lwowie odwiedził on ks. biskupa Kuzińskiego i arcybiskupa Litwinowicza, a we czwartek znajdował się na przedstawieniu teatralnym w Narodnym Domu.

\* Członkowie międzynarodowej konferencji telegraficznej podejmowani byli w okolicach Pesztu przez ministra handlu p. Gorove. Na zakończenie bankietu odegrała muzyka cygańska wszystkie narodowe hymny; przypadek chciał, bo wzięcie należy o złośliwości zamiaru, iż po odegraniu moskiewskiego hymnu odegrała muzyka hymn polski: „Boże coś Polskę“. Gościom moskiewskim zestawienie takie wcale nie przypadło do smaku.

\* Na uroczystość strzelecką w Wiedniu, prócz niezliczonej ilości piwa, które umyślnie zbudowaną z browaru koleją dowozić będą, obstalowano 120.000 butelek wina białego, 40.000 butelek czerwonego, 1.500 Gompoldskirchnera, 2.000 Nusbergera, 1.000 Vöslauera, 500 Ofnera, 500 Vilnayera, 2.500 Styryjskiego, 300 Meneschera, 500 Ruster, 400 Tokajskiego, 2.400 Bordeaux, 2.000 Moselskiego, 4.200 Reńskiego, 5.500 Szampańskiego, 2.000 musującego Vöslauera, 2.000 musującego Styryjskiego.

\* **Podziękowanie.** Przełożeni Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich poczytują sobie za miły obowiązek, złożyć niniejszem publiczne podziękowanie przewielebnemu konwentowi lwowskiemu OO. Bernardynów za łaskawe odprawienie corocznego nabożeństwa na cześć patrona Stowarzyszenia, błogosławionego Jana z Dukli, przypadającego w oktawę dnia 19. lipca, jako też i Towarzystwu przyjaciół śpiewu, które do uświetnienia tego nabożeństwa wykonaniem mszy wokalnej łaskawie przyczynić się raczyło.

Kolomyja 16. lipca 1868.

(K) Dnia dzisiejszego zawiązała się u nas filia pedagogicznego towarzystwa. Wybory wypadły dość korzystnie: przewodniczącym został Er. Jasiński, marszałek powiatowy, zastępcą prof. Hawel, sekretarzem dyrektor Szankowski, podskarbisz nauczyciel Dwernicki. Do wydziału wybrani są nauczyciele: Chareza, Statkiewicz i Chorzeński. Składki zbierają się ze względu na obecne stosunki dość pomyślnie. Jest nadzieja, że i szlachta okoliczna, dla której ta rzecz obojętną być nie powinna, licznem przystąpieniem zechce towarzystwo to wesprzeć.

## Telegramy „Dziennika lwowskiego.“

**Wiedeń 21 lipca.** Ustawę o obronie krajowej węgierskiej odesłało ministerstwo państwowe, nie poczyniwszy w niej żadnych zmian, napowrót do Pesztu.

Opozycja lewicy sejmiku peszteńskiego wzmaga się coraz więcej.

— Z Poznańskiego donoszą, że sprzęt zboża sam tak co do ilości, jak też co do jakości był bardzo pomyślny; sprzątnięto w ogóle 25%, miejscami 50% więcej w stosunku do roku zeszłego. Wskutek tego podrożał inwentarz, szczególnie było rogacie. Rzepek posprzątnane wydają plon dobry i piękne ziarno. Co do kartofli, od dawna nie widziano tak bujnego wzrostu, jak w tym roku. Kwitły słabo; czy więc plon będzie obfity, to kwestya.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. i 20. Lipca.

PP. Ks. Czetwertyński Eust. z Rosyi, Augustynowicz Sew. z Szeptyc, Czosnowski Jan z Rosyi, Hoffmann Edwin z Siedlisk, Rulikowski Gabr. z Polski, Borzewski Ant. z Krakowa, Pawlikowski Kar. z Rotsolina, ks. Kostelubey Mich. z Rosyi, Pawlikowski Konst. z Brześcian, Ulaniecki Wład. ze Słobódki, hr. Tarnawski Adam z Polski, Capelli Maur. z Florencyi, Bielski Sew. z Lipnika, Teodorowicz Kaj. z Michalczy, Stanek Józef z Wiszenki, Raciborski Alex. z Czernolicy.

## Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie

dnia 20. Lipca 1868.

	Placą	Żadaj.
	złr. kr.	złr. kr.
Akcyje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	209 50	210 25
" " lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	184 75	185 75
" " banku hypot. gal. po 200 złr. 40%	—	71 50
" " papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w. m. k. bez kuponu	77 50	77 90
" " " " " " " " " " " "	73 80	74 20
" " " " " " " " " " " "	87 50	88 —
Oblięgi indemnizacyjne galic. (bez kuponu)	67 90	68 30
" " " " " " " " " " " "	—	—
" " " " " " " " " " " "	—	—
" " " " " " " " " " " "	99 75	100 75
" " pożyczki głodowej z r. 1866	—	—
" kol. gal. Kar. Lud. I. Emissy	89 25	90 —
" " " " " " " " " " " "	77 25	78 —
" " " " " " " " " " " "	—	—
" " " " " " " " " " " "	—	—
" " " " " " " " " " " "	5 34	5 39
Dukat holenderski	5 39	5 44
Dukat cesarski	9 11	9 19
Napoleon d'or	172	176
Rubel srebrny rosyjski	154	155
" " papierowy rosyjski	—	—
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 68	1 69
Półimperyal rosyjski	9 34	9 42
Srebro	111 25	112 50

Rzepak ozimy korzec 150 f. 7.20 do 1. sierpnia w Żółkiewskim. Rzepak ozimy korzec 150 f. 7.50 (do 10. sierpnia) ab Bursztyn.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. Lipca.

	złr.	kr.
5% Metaliki	59	50
" " z procent. z maja i listopada	59	60
5% Pożyczka narodowa	63	75
Losy pożyczki z roku 1860	88	30
Akcyje banku wiedeńskiego	742	—
" " kredytowego	214	10
Londyn 10 funtów szterlingów	114	15
Srebro	111	50
Dukat pojedynczy	5	40

## Gospodarstwo i handel.

— W obwodach: tarnopolskim, czortkowskim, kolomyjskim i stanisławowskim, było w skutek dostatku zielonej paszy znacznie podrożało; wybuchła zaś zaraza na Bukowinie, zapewne wpłynie niekorzystnie na takowe.

# PROGRAM.

## Wolna od podatku 5% pożyczka w obligacjach pierwszorzędnych srebrem c. k. uprzyw. Towarzystwa Lwowsko-Czerniowieckiej kolei żelaznej. Emisya z roku 1867.

C. k. uprzyw. Towarzystwo lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej zaciąga w celu budowy linii z Czerniowic do Suczawy pożyczkę pierwszorzędną w kwocie dwudziestu milionów zlr. w. a. srebrem, w 40.000 obligacjach po 300 zlr. w. a. srebrem, czyli 30 funt. szterlingów, czyli 750 franków, czyli 200 talarów monety związkowej, czyli 350 zlr. waluty południowo-niemieckiej, czyli 353 zlr. holenderskich, a emisya nastąpi w miarę postępującej budowy.

Ponieważ roboty ziemne, jako też mniejsze budowle (objekta) na bardzo licznych przestrzeniach linii czerniowiecko-suczawskiej już są ukończone, budowa większych obiektów i mostów rażno postępuje, a nakoniec ponieważ wszelkich starań do rychłego całkowitego ukończenia kolei dołożono, przeto Towarzystwo lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej w myśl uchwały walnego Zgromadzenia z dnia 27. kwietnia b. r. postanowiło ogłosić publiczną subskrypcyą wyznaczoną pożyczki na kwotę

### 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów złotych reńskich waluty austriackiej srebrem

Obligacye będą 5ma odsetkami rocznie w rzeczywistej monecie srebrnej oprocentowane.

Wyplata procentów nastąpi bez kosztów i bez wszelkiego a wszelkiego stracenia, w półrocznych ratach dnia 1. maja i 1. listopada każdego roku, według woli właściciela w Wiedniu we Lwowie, w Londynie, Paryżu, Berlinie, Frankfurcie, n. M. i Amsterdamie w walucie odnośnie do obranego miejsca.

Splata pożyczki rozpocznie się w r. 1870 i przeprowadzoną zostanie w ciągu 70 lat za pomocą losowania. Nastąpi ona w 6 miesięcy po ciągnięciu w zupełnej wartości nominalnej w rzeczywistej monecie srebrnej albo funtach szterlingów w wywymienionych miejscach.

C. k. rząd austriacki zagwarantował kolei czerniowiecko-suczawskiej roczny czysty dochód w kwocie 700.000 zlr. srebrem, a ponieważ czysty dochód dla linii lwowsko-czerniowieckiej kwotą 1.500.000 zlr. w rzeczywistej monecie srebrnej przez państwo jest zabezpieczony, dotąd jednak z całkowitego zagwarantowanego rocznego dochodu czystego w kwocie 2.200.000 zlr. przez pierwszą pożyczkę c. k. uprzyw. Towarzystwa lwowsko-czerniowieckiej kolei jedynie kwota 600.000 zlr. zostanie spotrzebowaną, przeto pozostaje zagwarantowany przez państwo roczny minimalny dochód czysty w kwocie 1.600.000 zlr. w. a. w rzeczywistej monecie srebrnej jako pokrycie procentów i umorzenia obecnej pożyczki, której w tym względzie zupełne pierwszeństwo się pozostawia.

Przedsiębiorstwo to nadaje zatem tej nowej pożyczce najzupełniejszą pewność i całkowicie aż do splaty zabezpieczony, od podatku dochodowego i od wszelkiego stracenia uwolniony dochód.

1. Sybskrypcya nastąpi w dniach 20., 21. i 22. lipca 1868 r.

## WARUNKI SUBSKRYPCYI.

- w Banku angielsko-austriackim w Wiedniu,
- „ Filii Banku angielsko-austriackiego we Lwowie,
- „ powszechnym niemieckim Zakładzie kredytowym w Lipsku,
- u pp. Leipziger & Richter w Berlinie,
- „ „ „ „ „ „ Wroclawiu,
- „ „ „ „ „ „ v. Erlanger & Söhne „ „ „ „ Frankfurcie n. M.,
- „ „ „ „ „ „ Gebrüder Benedict „ „ „ „ Stuttgardzie,

zostanie jednak już przed 22. lipca zamkniętą, skoro tylko przeznaczona suma osiągnięta będzie. Rezultat subskrypcyi i możliwie potrzebna redukcya onej będą jak najrychlej za pomocą pism publicznych w oznaczonych miejscach ogłoszone.

2. Cena emisyjna każdej 300 zlr. wal. austr. srebrem, czyli na 30 funtów szterlingów, czyli 750 franków, czyli 200 talarów związkowych, czyli 350 zlr. waluty południowo-niemieckiej, czyli 353 zlr. holend. nominalnej wartości opiewającej obligacji jest

### we Wiedniu i we Lwowie 214 zlr. 50 ct. w. a. srebrem,

na zagranicznych miejscach 143 tal. pr. (1 tal. = 1 zlr. 45 ct. wal. połud. niem.)

Bieżące procenta od obligacyj mają być przy odbiorze onych wynagrodzone.

3. Przy subskrypcyi należy się złożyć jako kaucyę 10% od nominalnej wartości subskrybowanych obligacyj w gotówce, albo w giełdowych papierach wartościowych. Z tej kaucyi zostanie przy możliwej redukcyi odpowiednia kwota na żądanie zwrócona.

4. Odbiór przypadających subskrybentom obligacyj ma być uskuteczniiony w odnośnym miejscu subskrypcyi za splatą, a to w Wiedniu lub we Lwowie w wal. austr. srebrem (lub banknotami według dziennego kursu srebra), w innych zaś powyżej wyszczególnionych miejscach w walucie tychże

### najdalej do 1. października b. r.,

może jednak nastąpić i pierwej, a to począwszy od chwili ogłoszenia rezultatu subskrypcyi, całkowicie lub też w kwotach częściowych, od jednej lub kilku obligacyj.

5. Każdy subskrybent podlega tym warunkom subskrypcyjnym. Przy nieodebraniu przypadających na niego obligacyj najdalej do 1. października 1868 r., przepada kaucya.

**W miesiącu lipcu 1868.**